

wprowadzono tam świeży transport, usłasy nagle dezercer, których przedtem codziennie zdarzyło się około 100, ale już w dziesięć dni potem zaczęły się na nowo, co dowodzi, że żywienie stało się znowu skąpszem. Przed samem zdobyciem Górnego Dubnika (24 października) dostał się był nowy transport do Plewny, poczem dezercerzy znowu ustały. Z tego wszystkiego możnaby wysnuć wniosek, że załoga Plewny jeszcze tylko na 10 dni (t. j. do 8 listopada) zaopatrzona jest w żywność, i że po upływie tego czasu będzie musiała albo kapitulować, albo próbować przebiecia się przez wojska oblegające. Chwila rozwiązania zbliża się więc szybko. Działania tureckie odpowiadają tymczasem tylko rzadko na strzały rosyjskie — a jest to wymownym dowodem wytrwałości muzułmańskiego żołnierza, że wśród pękających pocisków przez 52 dni trzyma się spokojnie w przekopach nakoło Plewny. Nie masz bowiem trudniejszego zadania dla żołnierza, jak zachować się spokojnie, podczas gdy nieprzyjaciel strzela na jego pozycje: próbę tę przetrwał żołnierz turecki w sposób godny podziwu.

Depesze dzienników zagranicznych:
Londyn, 13 listopada. Korespondent Daily News donosi, że załoga Plewny małe tylko otrzymuje racje. Ponieważ w Plewnie znajduje się jeszcze 6000 wołów, potrafi Osman pasza wytrzymać jeszcze 30 do 40 dni.

Bukareszt, 13 listopada. Dotychczas utworzono ogółem 230 batalionów rezerwy. Dyslokacja stojących obecnie w Rumunii dywizji będzie zależała od posuwania się armii rosyjsko-rumuńskiej w Bułgarię.

Bukareszt, 12 listopada. W tutejszych kołach wojskowych twierdzą, że Plewna padnie do czwartku. Gdyby to jednak nie nastąpiło, wtedy przedsięwzięcie Rosyanie ogólny szturm na Plewnę. Zapewniają, że po upadku Plewny da car wyraźnie do zrozumienia, że gołot jest do zawarcia pokoju. „Dobrze poinformowani” twierdzą, że car Aleksander okaże przy tej sposobności zadziwiające umiarkowanie.

Bukareszt, 12 listopada. Z Carogrodu nadeszły tutaj doniesienia, wedle których wyniesienie Murada na tron bynajmniej nie jest niemożliwe. Nuri pasza, szwagier Murada wprawdzie został uwieczony, stronnictwo jego jednak zwane „stronnictwem pokojowem” jest bardzo wielkie i składa się z wybitnych żywołów stolicy tureckiej. Zresztą i Abdul Hamid jest bardzo pokojowo usposobiony i myśli na seryo o zawiązaniu rokowań pokojowych.

Z azyatyckiego teatru wojennego.

O bitwie pod Deweboyun pisze korespondent Kōln. Ztg. co następuje:

Mukhtar pasza po klęsce swęj pod Karssem potrafił zreorganizować na nowo swą armię i wlać nowego ducha tak swoim, jak połączonym z nim oddziałom Ismaila paszy. Armia turecka licząca 30 batalionów piechoty i kilka baterii zajęła silne pozycje pod Deweboyun, które z natury swęj już obronne oszańcowane doskonale Faizi pasza, były pruski oficer, nazwiskiem Colmann. Lewe skrzydło armii tureckiej pod Ismailem paszą stało pod Gurghi Boghas, centrum pod Mukhtarem w wąwozie Deweboyun a prawe skrzydło u kończyn gór, tak że rozstawienie armii tureckiej zakrywało zupełnie Erzerum. W dniu 28 października, gdy nadeszła wiadomość, że Rosyanie zajęli Olti, Koprikioi Delibabę i Hassankaleh, Mukhtar pasza oświadczył, że swęj armii i znalazł je w należytym porządku. W dniu 3 listopada dowiedział się Mukhtar pasza od szpiegów, że 30,000 rosyjskiej piechoty z 150 działami zbliżyło się ku niemu na jakie 15 kilometrów odległości. W dniu 4 listopada rano dostrzegli forpocztę tureckie szybko posuwające się nieprzyjaciela ku wsłom Khandjes i Saghiru, leżącym na lewem skrzydle tureckim. Rosyanie uderzyli gwałtownie na lewe skrzydło Ismaila paszy, ale Turcy spokojnie wytrzymałi atak, ufnę w morderczy ogień swych karabinów. O 11 godzinie przed południem atak Rosyan odparty został zupełnie a plac bitwy zalegały całe stęsy trupów rosyjskich. Mukhtar przekonywał, że główna siła Rosyan brała udział w bitwie i zadiwił się nie pomia, gdy naraz po południu ukazała się liczna kawaleria rosyjska na równinie naprzeciw tureckiemu centrum. Nie widać było ani piechoty, ani artylerji. Turcy nie spodziewali się wcale, że po za tą kawalerją ustawił się w zasadzie 45 batalionów piechoty rosyjskiej i pozwolili nadjechać kawalerji aż do stóp gór. Mukhtar spokojnie przysparzał się temu atakowi kawalerji na strome góry i tu i owdzie odzywały się już głosy politowania nad nieuniknioną klęską tych dzielnych kawalerzystów. Skoro kawaleria rosyjska nadjechała na bliski dystans, dał Mukhtar pasza rozkaz do natarcia. Posypały się tysiączne strzały z karabinów tureckich a piechota turecka zaczęła się powoli wysuwać z swych okopów i w szybkim pochodzie z gór z bagnetem w ręku uderzyła na kawalerją. Naraz rozbiegła się kawaleria rosyjska na wszystkie wiatry a po za nią ukazały się gęste kolumny piechoty, opasujące żelaznym pierścieniem oddziały tureckie. Panika zapanaowała tak niespodziewanem pojawieniem się licznej piechoty nieprzyjacielskiej w szeregach tureckich i niebawem wszystko w nieładzie zaczęło uciekać ku Erzerum. „Zasadzka Rosyan udała się najzupełniej i armia Mukhtara paszy ponownie dotkliwą poniosła klęskę.

Najnowsze telegramy z azyatyckiego teatru wojny brzmią jak następuje:

Petersburg, 13 listopada. Urzędowy telegram z Werenkaleh z dnia 12 b. m. W nocy na 9 listopada posunął się generał Heiman, znajdujący się pod Deweboyun w kierunku ku Erzerum. W skutek wielkiej ciemności zbłąkało się kilka kolumn i nie doszło do przeznaczonej sobie punktów. Straż przednia kolumny złożonej z 3 batalionów pułku bakuskiego, dotarła do okopów Azizie, opanowała tę miejscowość, zniosła załogę i wzięła do niewoli 19 oficerów i 540 żołnierzy. Z braskiem dnia opuściła nasza straż przednia szanice Azizie, bo znaczne siły tureckie ukazały się w pobliżu. Straty nasze wynoszą 32 zabitych i 600 rannych i kontuzjowanych. — W bitwie pod Deweboyun zdobyliśmy 36 dział. Carogrod 12 listopada. Rząd ogłasza następujący telegram Mukhtara paszy z dnia 11 bm. Rosyanie syją w pobliżu Deweboyun tymczasowe szanice. Z Karsu donoszą pod dnim 4 bm., że Rosyanie ustawili pod Magaredie baterie, z których niepokoją miasto. — Kilka rosyjskich batalionów wyszło na rekonesans, lecz po utarcze z artylerją i tyralierami tureckimi wróciło do Magaredie, gdzie Rosyanie koncentrują znaczne siły, aby odeprzeć ewentualną wycieczkę Turków z Karsu.

NIEMCY.

* Berlin, 13 listopada. Izba deputowanych obradowała w dniu dzisiejszym dalej nad etatem monarchii. Prawie bez dyskusji przyjęto etaty ministerstwa spraw zagranicznych i długu publicznego, natomiast pozycya na administracyę królewską a mianowicie par-

celowanie państwowych gruntów dłuższe wywołało obrady. Deput. Sombart zwrócił uwagę Izby na wielkie korzyści, jakie przynoszą małe gospodarstwa zwłaszcza co do użytku z gruntu, bo wielkie obszary używane na pastwiska mogą przy podziale na małe gospodarstwa być obsiewane. Deput. Ludwig nie godzi się na to, aby obsiewanie gruntów zbożem zawsze przynosiło większe korzyści aniżeli użycie ich za pastwisko, a deput. Miquel wyraża przekonanie, że pytanie: czy wielkie lub małe gospodarstwa przynoszą więcej korzyści i odpowiedniejszą się interesom państwa, zależnem jest zawsze od miejscowych stosunków. Deput. Schmidt żąda, aby rząd z większą surowością wystąpił przeciw nadużyciom przy wydzielaniu królewskich gruntów, bo nieraz zdarza się, iż przez przekupienie licytantów ze strony interesowanych, dzierzawa nader bywa obniżana. Lubo prawo karne nie grozi karą za tego rodzaju postępowanie, rządy powinny przez odebranie dzierzawy lub inne środki zapobiedz szkodzeniu w ten sposób interesom państwa. — Przy etacie na administracyę lasów wniósł deput. Meyer, aby suma przeznaczona na zakupno lasów unormowana była w przyszłym etacie o ile możności w ten sposób, iżby odpowiadała wartości gruntów sprzedawanych równocześnie z królewskimi. Minister skarbu oświadczył na to, że lubo wniosek w przedłożonej formie budzi pewne wątpliwości a zwłaszcza z powodu połączenia sprawy królewskich z lasami, to jednak uwzględnił życzenie wnioskodawcy. Deput. Reichensperger oświadczył się stanowczo przeciw sprzedawaniu wszelkich gruntów państwowych, bo gdyby państwo oddało je nawet drogą darowizny w ręce osób prywatnych, zawszeby dobry jeszcze zrobiło interes. Deput. hr. Matuschka wnosi, aby i w tych latach, w których pozyskana suma ze sprzedaży królewskich i gruntów leśnych mniejszą była, użyto zawsze najmniej 1,050,000 marek na zakupno gruntów leśnych. Sprawę tę przekazano po przemówieniu jeszcze kilku mówców, budżetowej komisji, która na odnośny wniosek powiększoną będzie siedmiu nowymi członkami.

Jak się Kreuz z Ztg. dowiaduje, głosowali w komisji wysłanej do obrad nad opłatą stempelową cesarstwa, komisarze Prus, Bawaryi, Hesji i Hamburga za zaprojektowanymi opłatami stempelowymi, podczas gdy pełnomocnicy Badenii, Wyrtembergii i Saksonii tworzyli mniejszość. Na uwagę zasługuje tu — powiada dalej Kreuz z Ztg. — że pewien komisarz rządowy z południowych Niemiec oświadczył podczas obrad komisji, iż lepiej jest istniejące już źródła dochodów cesarstwa wyzyskiwać więcej, aniżeli stwarzać nowe. Tak np. można podwyższyć opłatę od tytoniu i cło od kawy; przy opodatkowaniu tytoniu można otrzymać 22 do 24 milionów marek więcej dochodu a podwyższenie cła od kawy z 17 m. 5 fen. na 21 marek wraz z odpowiedniem podwyższeniem cła od herbaty i zaprowadzeniem na nowo cła od olejów mineralnych, przyniosłoby cesarstwu 15 milionów marek więcej dochodu. Komisja nie mogła wchodzić w bliższy rozbiór poruszonych przez odnośnego komisarza kwestji, gdyż nie należało to do jej atrybucji i powierzoną miała tylko odpowiedź na pytanie: w jakich rozmiarach zaprowadzić można opłatę stempelową i opłatę od spadków.

Stronnictwo postępowe zamierza, jak się dowiaduje Volks Ztg., wystąpić z interpelacyą dotyczącą funduszu Welfów, a zwłaszcza zapytać rząd: jaka suma pozostała jeszcze z tego funduszu — i jak jest administrowana?

Z Weimaru donoszą, iż lichwa w tamtych okolicach szerzy się w tak niesłychany sposób i wysysa tak bardzo pozostałe jeszcze soki żywotne uboższej ludności, iż jednogłośnie postanowiono prosić ministerstwo, aby wy mogło na urządzenie kanclerskim ograniczenie na nowo prawa wekslowego i przywrócenie praw o lichwie.

Donosiliśmy swego czasu, iż tak zwany Bürgerverein miasta Magdeburga zaprosił p. S. bla na zebranie prawybórców zwołane tamże na dzień 15 b. m. Pan Sybel przybycia swego odmówił z powodu, że członkowie „Bürgervereinu” nie należą do jego wyborców. Volks-Ztg. zauważa przy tej sposobności bardzo słusznie, iż p. Sybel powinien był udać się do Magdeburga i użyć tej sposobności do uniewinnienia się z robionych mu zarzutów.

FRANCYA.

* Paryż, 12 listopada. Tak onegdaj jak wczoraj zajmowano się bezustannie utworzeniem nowego gabinetu, w którym ks. Daru a nawet Buffet ma objąć prezesostwo, hr. Vogué tekę spraw zagranicznych, inne teki ludzie mniej znani jak Delsol, Clement i inni. Żadna wszakże stanowcza w tej mierze decyzja jeszcze nie zapadła a gdyby nawet gabinet nowy był tu w Paryżu zamianowany, może go podmuch wiatru z Wersalu obalić i nowe wywołać układy, nowe osobistości postawić na pierwszym planie. Do przedłużenia obecnego położenia przyczyniają się w znacznej mierze orleaniści: będąc przeciw powtórnemu rozwiązaniu izby deputowanych, przemawiając za ministerstwem lewicy i ubolewając nad wszystkimi błędami, jakich się dopuściła polityka ks. Broglie i p. de Fourton a oraz osobista polityka marszałka Mac Mahona, dnia 16 maja inaugurowana, drżą jednak z przerażenia na każdą zmianę o dymyjsji marszałka, dla czego też ks. Broglie oddaje się zawsze jeszcze nadziei, że ostatecznie zgodzą się na wszystko, czego marszałek od nich wymagać będzie.

Grupa konstytucyjna nie chce już dalej, — jak się zdaje, popierać osobistą politykę ks. Broglie. Jeżeli ta razą pozostanie marzalkowi nic innego jak albo ustąpić albo się poddać. W całej Francji umysły niezwykłe są wzburzone, jak na teraz jednak nie należy się obawiać rozruchów. Gdyby jednak senat raz jeszcze dał się skłonić do rozwiązania izby deputowanych, w takim razie wzburzenie przybrałoby może rozmiary zatruwające i wywołałoby może tu i owdzie niespokojności i nieporządku.

Rojaliści i bonapartyści wysyłają bezustannie deputacje do pałacu Elisee dla podniecania i utwierdzania marszałka w dalszym uporze; ostatni mianowicie kazali mu przez p. Rouher oświadczyć, że może liczyć na ich najbezinteresowniejsze poparcie przy wszystkich środkach, jakie przedsięwzięcie w sprawie konserwatywnym. O tych deputacjach wysłanych do pałacu Elisee pisze République Française: „Nie słysząc o ni-zem więcej jak o procesach, udających się do marszałka. Raz są to delegacye senatorów, to delegacye deputowanych. Zaledwie się delegacya senatorów pożegnała, alieści przychodzi p. Rouher z swymi wiernymi zwolennikami i zapewnia marszałka o swem „bezzinteresownem” poparciu; prawe centrum nie chce pozostać za nim, przybiega także, lecz nie zawsze to jedno i to samo prawe centrum; istnieje liberalne prawe centrum, któreby marszałka chciało rozłączyć z jego ministrami, lubo marszałek oświadczył, że tego nie robi; istnieje i drugie jeszcze centrum, które nie lepszego nie zna, jak po-

litkę ks. de Broglie i niczego więcej nie pragnie, jak prowadzić dalej interesa ostatniego; raz przychodzi jedno, to znowu drugie, twierdząc, że jest prawdziwem prawem centrum. Wszystkie deputacje starają się przekonać marszałka, że w stronnictwie, które każda z nich reprezentuje, znajduje punkt oparcia, którego potrzebuje w obecnem przesileniu. Panuje tam emulacya, jak u łoża konającego, który umiał aż do końca utrzymać nadzieję romaitych krewnych. Jedni obserwują drugich; starają się wnić, gdy nikt ich nie widzi, pozostać, gdy inni przybywają, aby ich uprzejmością wyprzedzić; jest to scena tak stara, jak wynalazek testamentów.”

Do Wersalu napłynęło dziś niezwykle mnóstwo ciekawych. W kołach tamtejszych zaręczano, że p. Buffet jest wprawdzie za dalszym oporem lecz nie chciał się podjąć utworzenia gabinetu. Marszałek Canrobert był dziś z rana znowu u Mac-Mahona. Défense dowiaduje się, że gabinet hr. Daru stanowczo już utworzony.

Izba deputowanych uzupełniła na dzisiejszem posiedzeniu wybory do biur przez zamianowanie dwóch legitymistów, p. Le Gonidec de Traissin i ks. Leon na sekretarzy; poczem marszałek Grévy ogłosił iżbę za ukonstytuowaną, dziękując zarazem za potwierdzenie go w trudnym jego urzędzie. Minister skarbu p. Cailloux przedłożył potem budżet za rok 1878 jako też różne projekta do praw tyczących się kredytów dodatkowych; minister zaś spraw zagranicznych ks. Decazes traktat pocztowy, zawarty z Szwajcaryą, traktat kolejowy z Belgią i traktat z Szwecyą, dotyczący wyspy St. Barthélemy. Następnie przedłożył p. Leblood z lewicy wniosek o zmianę regulaminu izby, żądając dlań nagłości i oświadczaając zarazem, że na ostatnich posiedzeniach zdarzały się wypadki, które się powtórzyć nie powinny, jeżeli godność jej nie ma uciepieć. Nagłość przyjęto. P. Albert Grévy wniósł następnie, aby izba postanowiła, iżby w jednym ogólnym obrazie przedłożono krajowi wszystkie peryody wyborczego w tym celu naruszone prawa, aby wyrzucił nacisk na wybory, oraz sprawę kandydatów urzędowych i wszystkie dalej środki bezprawne, tak, aby charakter ich można osądzić a zarazem przeszkodzić powtórzeniu się ich w przyszłości; krok ten wedle wnioskodawcy tém potrzebniejszy, ponieważ wszystkie owe środki przeciwnie są woli kraju; — w tym celu należy wybrać podkomitet, którego zadaniem będzie stwierdzić fakta i zaprojektować uchwały. Mówca żąda dalej, aby uznano nagłość jego wniosku, ponieważ ważną jest rzecz, aby się zajęto kandydaturami urzędowymi, których potępienia i napętnowania kraj oczekuje. Wśród oklasków lewicy dodał pan Grévy: „Kraj oczekuje jeszcze, że izba zażąda — w imieniu swobod publicznych — rachunku od tych wszystkich, — co od pięciu miesięcy traktują Francją jak zdobytą prowincyą. Kraj dopełnił swęj powinności, izba musi teraz dopełnić swęj.” Na to oświadczył ks. Broglie, że i rząd głosuje za nagłością, ponieważ pragnie, aby skargi przeciw niemu podniesione zostały wyjaśnione, gdy chwila nadziei, będzie rząd wyglądał śledztwa z większem oczekiwaniem niż ci, co niedawno jeszcze bez pełnomocnictwa przywłaszczali sobie władzę, a rząd każe osądzić tę dziwną teorią, wedle której dwie ustanowione prz z konstytucyą władze państwowe mają bezwzględnie poddać się woli trzeciej. Hr. Choiseul z lewego centrum wezwał iżbę, aby się cofnęła do biur dla natychmiastowego obradowania nad obu wnioskami; przeciw temu oświadczył się bonapartysta Cuneo d'Ornano, izba wszakże postanowiła cofnąć się na godzinę do biur. Po ponownem zagajeniu posiedzenia odczytano nazwiska 33 członków, jakich zamianowano w biurach dla obrad nad wnioskiem p. Grévy a po przedłożeniu kilku jeszcze wniosków zamknięto posiedzenie.

ANGLIA.

* Londyn, 10 listopada. Na dorocznym bankiet lorda Mayora, dany w dniu 9 bm. w Guildhall, zebrało się z jakie 900 osób, między niemi członkowie gabinetu, Musurus pasza, Ibrahim pasza, poseł chiński, amerykański i inni dyplomaci z wyjątkiem ambasadorów niemieckiego, rosyjskiego i włoskiego. Przyjęcie w świetnie przyozdobionej bibliotece trwało z jaką godziną a po ukazaniu się Beaconsfielda udano się do stołu. Po toaście wniesionym na cześć królów i następcy tronu, wniósł lord Mayor toast na pomyślność siły lądowej i morskiej. Na toast ten odpowiedział minister wojny Hardy a podnosząc, że stan armii angielskiej jest zupełnie zadowalającym, wyraził nadzieję, że Anglia nigdy nie dobedzie miecza z pochwę bez słusznego powodu i nie włoży go też do pochwy bez zadosyćuczynienia wymogom honoru.

Nowy minister marynarki Smith mówił następnie o udoskonaleniu okrętów, poczem lord Mayor wniósł zdrowie na cześć obcych dyplomatów u ubolewając przy tém, iż wielu z nich nie jest obecnych. Lord Mayor wyraził przy tém serdeczne podziękowanie za przybycie na bankiet w czasie smutnych okoliczności wojny „do wysokiego stopnia nieusprawiedliwionę” tureckim ambasadorowi. Musurus pasza dziękując za wniesiony na cześć jego toast powiedział między innemi co następuje: „Szczęśliwym się czuję, że już przeszło ćwierć wieku zaakredytowanym jestem przy królów, słusnie kochanej przez wszystkich. Okoliczność ta, z której jestem dumny, przywiodła mnie do narodu, dla którego już od samęj młodości czułem współczucie i szacunek. Zanim przybyłem do tego kraju, byłem zawsze wiernym sługą i poddanym mojej osmańskiej ojczyzny. Im dłużej żyję w Anglii, tém bardziej podziwiam ten wielki, potężny i szczęśliwy naród. Anglii potęga na tej kuli ziemskiej jest potęgą Neptuna i paniają na morzu. Podziwiam rozsądną politykę Anglii rozprzestrzeniającą panowanie, cywilizacyą i literaturą swą w najodleglejszych częściach świata. Podziwiam angielską otwartość i uczciwość, a nade wszystko polityczną i osobistą wolność, dającą się od najdawniejszych czasów, która była przykładem dla konstytucyjnych wolności i obecnie stała się udziałem większej części Europy. Z pomiędzy innych narodów winien wdzięczność Anglii za dany przykład naród turecki. Czas ożywienia na nowo o-mańskiego państwa datuje się od zniesienia systemu Jancazarów, wstrzymującego wszelki postęp. Jego cesarska Mość sułtan Abdul Medjid, pełen sławy ojciec dzisiejszego cesarza, rozpoczął panować swoje odezwa gwarantującą życie, własność i honor wszystkim swoim poddanym bez różnicy wyznania i pochodzenia. Zasady te jednakże później rozwinięte zostały dalej przez ważne i liczne polityczne i administracyjne reformy, a obecnie panujący sułtan, mój dostojny pan, zasiadając na tronie przodków swoich, ukoronował wielkie dzieło tem, — że z własnej woli nadał liberalną konstytucyą, opierającą się na wolnej reprezentacyi wszy-tkich ludów swego państwa. Ja sam chrześcijanin dozwaj zaszczytu porówno z innymi mymi chrześcijańskimi ziomkami zasiadania na senatorskiem krześle. Nie wątpię, że Anglii cieszą się z tej politycznej reformy naszego państwa wedle zasad angielskich. Wiem, że panuje pewne niedowierzanie co do tej politycznej reformy a zwłaszcza z powodu poruszenia umysłów przez obecną wojnę, w której kraj mój staje w obronie

swęj niezależności. Wątpięcym przypominam, że reformy te oceni ostatecznie historia jak należy i bezstronnie.

Obawiam się, panowie, abyście mowy mojej nie uważali za egoistyczną, bo przemawiam do was w imieniu dyplomatycznego ciała a mimo to nie robię żadnych przysług dyplomacyi. Panowie zrozumiecie jednak polowy mego milczenia w tym względzie, bo wiecie, że wojna paraliżuje działalność dyplomacyi, której prawdziwym celem jest utrzymanie pokoju.”

„Po mowie tej mówił lord kanclerz o angielskim prawodawstwie, poczem lord Mayor pił zdrowie lorda Beaconsfielda w bardzo pochlebnych wyrazach. Następnie powstał lord Beaconsfield i wygłosił mowę, którą poda- liśmy już w tych dniach.

OŚWIATA LUDOWA.

Z zamiejscowych złożyli za pośrednictwem dr. Köhlera Kościana na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej: P. Łabicki z Machcina 18 Mr. Sulczewski z Cichowa 6 mr. P. fer 1 mr. Gwizdał 1 mr. Dr. Köhler 3 mr. Lehman 1 Rzem 30 mr.

Poznań, 13 listopada 1877.

Stefan Cegielski, podskarbi Towarzystwa

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wersal, 14 listopada. Renault zarzucił ministrowi zbytni nacisk na urzędników. Ks. Broglie przerwał Renaultowi zrywając go do bezstronnego sądu. Gdy mowie Renaulta wszedł minister Fourton na mównicę, odroczone dalszą dyskusyą do dnia następnego.

Carogrod, 13 listopada. Ali Saib pasza donosi pod dnim 11 bm.: Czarnogórcy bombardują od dwóch dni Podgorycę, Turcy odpowiadają.

Białogrod, 13 listopada. Dekret księcia przedłuża ubiegły z dniem wczorajszym budżet serbski do zwolania skupeczyny, co nastąpi najpóźniej z końca grudnia br.

Paryż, 13 listopada. Tu i w Wersalu skonsygnowano dzisiaj wojska w koszarach. Wedle Monitora zamierza rząd wpłynąć na senat, aby wystąpił z wnioskiem orzekającym, iż Izba deputowanych przez przyjęcie rezolucji Alberta Grévyego przekroczyłaby swe prawo konstytucyjne. Tem p s dowiaduje się, że przywódcy grupy konstytucyjnej senatu Bocher, radzi utworzenie ministerstwa z republikańskiej większości. Mac Mahon przemawiał dzisiaj delegatów bonapartystowskich frakcyi senatu, Behica, admirała Larocniere, Brame, Espenille, Benafous i Huberta, którzy oświadczyli mu, iż może liczyć na pewno na pomoc bonapartystów. Mac Mahon odowiedział, iż pozostanie na swem stanowisku dopóty, póki będzie mógł liczyć na poparcie senatu. Ks. Decazes cofnął swą kandydaturę do senatu na rzecz hr. G. fulbe.



Waleryan Wróblewski.

Wzywacie mnie, abym spełnił mój obowiązek garbarza u mogiły s. p. Waleryana Wróblewskiego. Byliśmy sąsiadami, przyjaciółmi, a choć nie we wszystkich godaliśmy się przekonaniach i poglądach, zostaliśmy do ostatka w najściślejszych stosunkach serca. O życiu Waleryana Wróblewskiego, które spłynęło w ciszy wielkiej w pracy i odoobnieniu, nie wiele się da powiedzieć. Jako człowiek pozyskał sobie serca wszystkich, co znali, jako pisarz szacunek tych nawet, co się z nim nie godzili w sposobie widzenia przeszłości.

Późno już przedsięwziął w oczach naszych s. p. Waleryan dzieło swe główne — „Słowo dziejów polskich” do którego wydania przyczyniliśmy się. Zbyt szczupłe zasób materyałów zastąpić musiał głębokiem wnikiem w znaczenie tych faktów historycznych, które ulegają krytyce. Więcej jest w „Słowie dziejów” synich pomysłów autora, niż treści ze źródeł zapożyczeń. Umysł to był głęboko sięgający w dziejowe padki, w charakterystykę ludzi, i długo rozważający nim wziął za pióro. W tej ciszy i samotności wiejskiej w Zielonach — mało obcując z ludźmi, s. p. Waleryan całe dnie spędzał z książkami i myślami swemi. Czy bardzo wiele, szczególniej historyków. W towarzyszył był nieco milczącym i nieśmiałym, ale gdy raz przemusił swą skromność, gdy się znalazł w małym kołku przyjaciół, chętnie się spowiadał i wywoływał kwestye sporne, o których rozprawać lubił. Nie wieczory całe i część nocy spędziliśmy z nim na przebranych rozmowach o przeszłości, której charakterystyczne cechy chwycił i tłumaczył z niepospolitą oryginalną przenikliwością.

Ostatni tom „Słowa dziejów polskich” do niedawna jeszcze znajdował się w naszych rękach. Miał zajęty wydaniem jego p. Zupański, który go już miał u siebie ale dla jakiegoś nieporozumienia zwrócony został mu nie. Spodziewamy się go teraz ujrzeć w druku.

S. p. Waleryan nie był żonaty. Po wuju p. charyzasy Burzyńskim, człowieku niepospolitych zdolności ale jeszcze większego dziwactwa, wziął był te Zielonki, które pamiętamy z historii kampanii 1792 roku. Gospodarstwo nie słu mu, na majątku miał ciężkie dawne, potrzeba się z nim było w końcu rozstać. W nieboszczyk dzierzawę, ale ani czasy, ani okoliczności, usposobienie nie sprzyjały takiemu zajęciu. Zwolnając ostatki spuścizny, musiał w końcu zamieszkać w dziny i tak dobić się do kresu. Zdrowie mu nie było już, ale ze stoicyzmem umiał znosić przykre przeżycie.

Niepospolito to był ze wszech miar człowiek, remu do zupełnego rozwinięcia się brakło może tylko aby się w innę znalazł sferze. Potrzebne mu było to, wymiana myśli, obfite źródła dziejowe nad te które mógł mieć pod ręką w swoim odoobnieniu prowincyi. Zdumień się potrzeba, wiedząc jak szczupłym zasobem materyałów rozporządzał, nad tem, co potęgą z nich siłą własną wydobyc. Nie był to talent jasny i świetny, ale umysł badawczy, zastanawiający sięgający głęboko i niepospolitej potęgi. Pamięć darzony wybora, s. p. Waleryan znał tradycyę narodu doskonale, mnóstwo szczegółów charakterystycznych chwycił i jak pszczoła z nich wyciągał, co w sobie nie treścił. Oprócz historii kraju ogólne, encyklopedyczne ukształcenie posiadał wielkie i nie było przedmiotem którymby trafnie nie sądził. Niepostrzeżenie dla innych znamiona wypadków, ludzi cechy uderzały go, miał je podnosić do właściwego im znaczenia, gdy drugich one go nie miały.

Wspomnienia tych dni, któreśmy razem z nim

Walne zebranie
członków Tow. nauk. pomocy
pow. kroboskiego
odbędzie się w Krobosiu w środę d.
21. bm. rano o godz. 11., na które
zaprasza
(5757)
Komitet powiatowy
Antykwnia E. Calliera poszu-
kuje wszystkiego co sięgłoby do rodziny
Szeptyckich
a zwłaszcza
X. Józefa Domaradzkiego
panegiryk p. t. Zawód chłonorów.
Administracja Dziennika Poznańskiego
przyjmuje przedpłatę na
RUCH LITERACKI
TYGODNIK
poświęcony literaturze, sztuce, pi-
ęknym, naukom i rzeczom społecznym.
Przedpłata kwartalna wynosi 7 mr. 50 fen.
Szczegółowe warunki odbierania będą pismo to
do opaski wprost ze Lwowa. (3406)
Wysłał jest do nabycia rycina przedsta-
wiająca:
klon
w Jetrzwałdzie
wraz z kapliczką i plebanją 25 cm. wysoka. 16
serok. Na drugiej stronie krótki opis z la-
dym wierszykiem. Cena za sztukę 5 fen., za
20 fen. 3 egz. franco, za 50 egz. franco.
Sprzedającym z drugiej ręki wysoki rabat.
J. Chociszewski, Poznań.

Psalterz Dawidowy
przekładania Kochanowskiego,
wydany raz pierwszy w Krakowie 1577 r. a
zatem 300 lat temu, wyszedł w nowym wy-
daniu, poprzedzonym obszernym życiorysem
Kochanowskiego. Za wielką ważnością tej
książki to przemawia, że wyszło już oko-
ło 100 wydań Psalterza. Mickiewicz powiedział
że każdy Polak na pamięć Psalterz Kocha-
nowskiego umieć powinien. W dzisiejszych
czasach nie można dość zalecać czytania Psal-
terza, mianowicie opuszczone parafie czytają
go pilnie powinni. Stosownie to także bar-
dzo podarek na gwiazdkę.
(5762)
J. Chociszewski, Poznań.

III ROCZNIK
kółek rolniczo-włościańskich
w W. Księstwie Poznańskim.
Zawiera sprawozdania z przeszło 100 kółek
(1060) i ogłoszenia.
Poznań 1877. Nakład i druk drukarni J. I.
Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).
10 ark. w 80. Cena 2,50 Mar. Za nadesła-
niami należytości i 20 f. na „Pamiętkę” a
10 f. na Rocznicę na opaskę rozsyła obydwa
dzieła franco. Drukarnia J. I. Kraszew-
skiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.

ANTYKWARNIA E. CALLIERA W POZNANIU.
1) Akt drugiego walnego zebrania ligi polskiej, które się odbyło w Poznaniu 1850.
zamiast 75 fen. — 30 fen.
2) Bloiczewski. Historia powszechna z tablicami chronologicznymi 4 tomy
zamiast 18 Mr. — 6 Mr.
3) Dembowski. Piśmiennictwo polskie w zarysie. Poznań. zam. 6 Mr. — 1 Mr. 50 fen.
4) Dydyński X. Wiadomości historyczna o mieście Klecku. Gniezno 1858.
zam. 2 Mr. 50 fen. — 1 Mr. 20 fen.
5) Dziennik domowy Poznań 1810 — 1846 komplet stanowią 7 roczników
zam. 126 Mr. — 20 Mr.
6) Historia panowania Jana Koźmierzka z Klimakterów Wesp. Kochanowskiego przez
współczesnego tłumacza na polski język przełożona wydana z ręk. w r. 1840 przez Edw.
Raczynskiego teraz podług oryginału poprawiona i powtórnie wydana 3 tomy. Poznań. 1859.
zam. 15 Mr. — 5 Mr.
7) Jenerał Bem w Siedmiogrodzie i Węgrzech w r. 1848 i 1849 wedle podań
Jenerała Czeta. Poznań 1862. zam. 2 Mr. — 80 fen.
8) Lelewel J. Dzieje Litwy i Rusi. Poznań 1844. zam. 3 Mr. — 1 Mr. 20 fen.
9) Libelt. Żywot Jendrzeja Moraczewskiego. Poznań 1855. zam. 75 fen. — 40 fen.
10) Moraczewski J. Opis pierwszego zjazdu słowiańskiego w Pradze. Poznań. 1843
zamiast 1 Mr. — 50 fen.
11) — — — Polska w złotym wieku. Poznań 1851. zam. 4 Mr. 50 fen. — 2 Mr.
12) Myśli o przyszłości Słowian. Poznań. zam. 75 fen. — 40 fen.
13) Przegląd wielkopolski hist. i literacki przekład E. Kierskiego zeszyt I. II.
IV. Poznań 1867 — 68. zam. 9 Mr. — 2 Mr.
14) Rok pismo czasowe pod redak. J. Moraczewskiego. Poznań 1843 — 46 każdy
rocznik zawiera 2 tomy objętości 20 — 30 arkuszy; rok 1846 zawiera 4 posyty, więcej
bowiem nie wyszło; w Roku znajdują się artykuły najznakomitszych pisarzy jako to:
Libelta, Goszczyńskiego, Cieszkowskiego, Trentowskiego, Cybulskiego itd. komplet
zamiast 60 Mr. — 12 Mr.
15) Rozprawy dotyczące się dziejów dawnej Polski. Poznań 1847.
zam. 3 Mr. — 1 Mr. 20 fen.
16) Siarczyński Fr. Obraz wieku panowania Zygmunta III. króla Polskiego i
Szwedzkiego czyli obraz stanu narodu i kraju 2 tomy. Poznań 1860. zam. 12 Mr. — 4 Mr.
Cena sklepowa wszystkich wyżej wymienionych dzieł razem wynosi 264 marki
25 fen. niższe 58 Mr. 50 fen. kto cały komplet nabędzie płaci zamiast 58 Mr. 50 fen.
tylko 50 marek.

Plac Wilhelmowski Nr. 3. (Hôtel du Nord.)
Po przeniesieniu mego składu bielizny na
Plac Wilhelmowski Nr. 3
polecam gotową bieliznę dla dam, panów i dzieci wszelkie-
go rodzaju w jak największym wyborze i po nadzwyczaj
taniach cenach.
Równocześnie zwracam uwagę szanownej Publiczności
na wielki wybór
rzeczy wełnianych:
**spódnice wełniane, kalety, kaftaniki, po-
czochy i szkarpetki.**
Obstalniki wykonują się akurately i szybko. Cennik
na żądanie franco i bezpłatnie
A. z Pawłowskich Kaufmann.
Plac Wilhelmowski Nr. 3. (Hôtel du Nord.)

Wielką przesyłkę **najpiękniejszych** (5667)
kwiatów parzyskich
otrzymałem znowu i polecam po jak **najtańszych cenach.**
Louis Moebius,
Wrocławska ul. 5.

TAPIOKA
pana Groult junior w Paryżu.
Ulica St. Apolline Nr. 12.
ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem
smacznym i pożywnym posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale
nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał licznym
falszom. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swęj
uczonej rozprawie „o pokarmach do spożywania”, ludzi używających tak określa
własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznej
„prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w nieczem nie psuje
bynajmniej smaku i zapachu rosoli, ani mleka. Tapioka zaś podrobiana
zmienia i psuje smak płynów i robi je nieprzyjemnymi.”
Kupujący, którzy żądają będa, aby na każdej paczce znajdowały się cechy praw-
dziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszu i oszustwa.
Jedyny skład w Warszawie w magazynie win i lakości pp. A. Stepkowskiego
w składzie mat. apt. O. J. Mrozowskiego. (31)

Ponieważ żona moja Władysława z Elbi-
chów opuściła mnie dnia 13 bm. przeto
ostrzegam niniejszem każdego, aby nie
ją na moje imię nie pożyczal, gdyż za
nie odpowiadać nie będę.
(5706)
Poznań 14 listopada 1877.
Władysław Columbus
dyktaryusz biurowy policyjny.

Krzyże
i inne nagrobki z marmuru,
piaskowca itd. pięknie i tanio się
wykonują, są zawsze w zapasie
żelazne ogrodzenia do grobów, pły-
ty granitowe i słupy
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Brankowa ulica Nr. 14
obok rejencji. (4211)

Laskawym Paniom polecam moją
szwalnię
bielizny i krawieczyzny.
Joanna Kowalska
przy Wilhelmowskim placu Nr. 18, II
piętro. (5735)

Tapety i rolisy
Zakład litograf.
Registra gosp.
Affenide
Christoffa
poleca po najtańszych
cenach handel
Materyałów
piśmiennych
Antoniogo Rose
w Poznaniu w Bazarze. (4890)

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności
różne meble
orzechowe i mahoniowe w własnej pracowni
dobrze odrobione po jak najtańszych cenach.
Wszelkie zamówienia stołarskie wykonuję
jak najszybciej i jak najakuratniej.
W. Szkaradkiewicz,
W. Garbary 50. stolarz. (5404)

MIECHY DO ZBOŻA
od 60 funt. i wyżej oraz
partya
der na konie
od 3 marek i wyżej poleca
handel płótna i fabryka bielizny
Salomona Beck
Rynek 89. (5764)

!!Ważne dla cierpiących na ból
zębów!!
Antiodontalgina
J. W. Becka
krople te usuwają natychmiast po przyło-
żeniu każdy najgwałtowniejszy ból zębów
też flusy Nr. I i II w pudełku 1,50 Mr.
pojedynczo 1 Mr.
!!Balsam przeciw głuchocie!!
Camphon
J. W. Becka
balsam ten usuwa głuchotę, jeżeli takowa
nie pochodzi od urodzenia, jako też strzyka-
nie, szum i nieprzyjemną ciecz wypływającą
z ucha, flak. 1 Mr.

!!Balsam przeciw reumatyzmowi!!
J. W. Becka
najlepszy środek przeciw reumatyzmowi, po-
dagrze i puchlinie flak. 3 Mr.
Dostać można w aptece Elsnera i J. So-
beckiego w Starym Ryнку w Poznaniu, w
Wrocławiu u aptekarzy E. Stoerner Ohlau-
str. 24/25, B. Fiebig Friedrichstr. 51, w
Bydgoszczy u Hegewalda, w Kłodzku u Fried-
mana, w Krotoszinie u Kuschke, w Środzie
u Radziejewskiego. (5231)

PAPIER WLINSI
Znakomite powodzenie tego środka za-
wija jego własności sprządzania na powierz-
chni ciała zapalenia i irytacji, które dotknęły
najżywniejsze organy; tym sposobem prze-
ciaga on chorobę na części ciała mniej deli-
katne i daje większą łatwość uleczenia takowej.
Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw
**katarom, niezbytowi, oskrzeli, choro-
bom gardłowym, góscowi, bólowi w
krzyżach etc.** (32)
Użycie tego papieru bardzo proste, jedne
przyłożenie wystarczy często i pozostawia
tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1
f. 50 c. w Paryżu.
Skład główny w Paryżu u P. Wislin
przy ulicy Seine 31.
W Poznaniu w aptece p. Man-
kiewicz. (19)

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zad-
włone i wszelkie cierpienia kanałów od-
dechowych ustępują po użyciu Kurek antias-
matycznych p. Levasseura, 23 rue de la
Monnaie w Paryżu. (3)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr.
Mankiewicz w Warszawie w składzie
towarów aptecznych pp. Gallego i Spiesza.

WEZWANIE.
Właściciele „kwitów tymczasowych” Banku włościańskiego od Nr 718 do 777 i od
Nr 1508 do 1547 oświadczają dyrekcji Banku, że wręczone im przez Bank kwity tym-
czasowe zagubili, wzywamy więc niniejszem wszystkich, którzyby do tych kwitów tym-
czasowych jako cesjonariusze, zastawnicy lub t. p. interese ci jakiegokolwiek prawa ro-
ścić mogli, aby najpóźniej do
31go grudnia rb.
Dyrekcją Banku włościańskiego o tén zawiadomili. W przeciwnym razie „kwity” te
zostaną umorzone, a po ogłoszeniu ich za nieważne zapisanym w księgach Banku akcy-
onaryuszom wydane zostaną odnośnie akcje wraz z talonem i kuponami.
Poznań, dnia 31 października 1877. (5111)

Rada nadzorcza Banku włościańskiego.
M. HR. KWILECKI,
przewodniczący.
Dla abonentów
Dziennika Poznańskiego.
Cena dwóch obrazów t. j. 1) obrazu **królowej Jadwigi**, 2) obrazu **Władysław Jagiełły**, w wielkim formacie podług Bacciarello wykonanych w zakładzie
artystycznym Dzwonkowskiego w Warszawie, których cena sklepowa wynosi 12 Mr.,
obniża się dla abonentów Dziennika Poznańskiego na 5 Mr. Zwraca się uwagę szano-
wanych abonentów, iż z obrazów tych pomyślnie wykonanych mały tylko pozostał zapas, u-
prasza się więc o jak najprędze zamówienia. Obrazy te przesyłają się zwinie na rolkę
bez uszkodzenia.
Ekspedycja Dziennika Poznańskiego. (5750)

szersze flanele na suknie, berl. lokieć od
1,30 M. począwszy,
gładkie flanele w rozmaitych kolorach, od 90
fen. począwszy,
120 ctm. szerokie kaźmirkę po 1,20, 1,50 do 3,50 M.
czarne alpaki od 40 fen. począwszy,
gładkie wełniane rypsy w najpiękniejszych kolo-
rach od 50 fen. począwszy,
materye na suknie w najnowszych deseniach po
25, 30, 35 fen. do 1,50 Mr.
mulowe i niciane firanki od 35 fen. począwszy,
angielskie firanki tiulowe od 50 fen. począwszy
też same odpasowane od okna 7,50 M.
plóciennę chustki do nosa, białe i kolorowe tuzin
od 3 M. począwszy,
chustki do nosa szyrtyngowe od 1 M. począwszy,
białe koldry, para po 4,50 M.
materye na meble rypsove i adamaszkowe, go-
belinowe i rypsove obrusy, plócienną bieliznę
stołową i na pościel, dowlas ręczniki, mate-
rye na fartuchy, szyrtyng, szyfon, wallis, bar-
chany i inne materye negliżowe poleca po
bardzo tanich cenach
Rafael Ephraim
39 Rynek 39
naprzeciw wschodów ratuszowych. (5759)

W hotelu Pod czarnym orłem
otwieram z dniem dzisiejszym
restauracyą w połączeniu z winiarnią.
Polecając uniżenie przedsiębiorstwo to względem tak goszczącej w ho-
teli jako też miejscowej Publiczności, starać się będę wszelkim żądanom
zadosyć uczynić.
Poznań, dnia 11 listopada 1877. (5700)

Władysław Kamiński.
MIECHY PŁASZKÓRY
do skórzane na
zboża, wełny, maki etc. parczane i gumowe. uprząż etc.

Artykuły techn. dla gorzelni, młynów, mączkarni
itd. jako to: wszelkie towary gumowe, liny drutowe, węże parczane, szkła do
kotłów, pakunki, smarowniki, alzakie kamienie, Manchety, skórę do pomp,
skórę do szycia etc. polecają
(4706)
Orłowski & Co.
Poznań, Jezuitska ul. Nr. 1.

MACHINY PAROWE
z patent. aparatem który sam nakłada,
Claytona & Shuttleworth'a w Lincoln
polecam niniejszem a zwracam zarazem uwagę na **aparat, któ-
ry tam nakłada i który mianowicie przy maszynach**
**Claytona okazał się w praktyce wybornym a chę-
tnie daje się go na czterogodniową próbę.**
Świadectwa właścicieli, którzy nawet do **dziewięciu takich**
maszyn zdążyli nabyli, są do dyspozycji. (5756)
Dalej polecam:
młockarnie szerokie maneżowe,
specyalność mej fabryki.
**Wszystkie inne agronomiczne maszyny z fa-
bryk specjalnych mam na składzie. Na życzenie daję chę-
tnie każdą maszynę na próbę.**
J. Kemna, Wrocław,
leżarnia żelaza i fabryka maszyn.

W poniedziałek dnia 19 li-
stopada rb. przyprowadzę wiel-
ki transport świeżodojnych
krów
z cieleciami z łęgu noteckiego
i wystawię je na św. Wojciech Nr. 46/7 na sprzedaż.
W. HAMANN

MINOGI
w pięknym gatunku po 10 M. za kopę w
bezułce, obficie minogi po 13 M., o ile
zapas wystarczy, poleca
(5758)
F. v. Pikarski
Gniew (Mewe).

FOLWARK
z eleganckim i w najromantyczniejszej okoli-
cy Poznania położonym pałacem (9 pokoi)
i 1/4 mili zjazd, z parkiem, 100 morg. boru 23
łak i 70 morgów pšennej ziemi, z komple-
tnym inwentarzem i budynkami murowanymi
jest zaraz do sprzedania; również willa z ogro-
dem w obwodzie 4000 m. (5744)
F. A. Drwęskiego, s. Marcin

Folwark
obejmujący z 12 włók w Król. Polskiem,
60 wiorst od Warszawy a 30 wiorst
od stacyi kolei żelaznej warszawsko-
wiedeńskiej oddalony, w glebie pšennej
i jęczmienniej, z budynkami murowanymi
i po większej części nowymi; wysiewu
240 szefli ożmyny; inwentarz tak żywy
jak martwy w komplecie jest z wolnej
ręki do sprzedania w cenie 70,000 M.
Mający chęć kupna zgłosić się zechcą
franko pod lit. **L. C. Golanec** po-
ste rest. (5485)

DOM
we Wrześni, (5690)
w którym od lat 40 ze skutkiem był prowa-
dzony handel żelaza, korzeni etc. jest do
sprzedania. Blizsza wiadomość u p.
E. Rakowskiego,
Wielkie Garbary Nr. 8/9/4
W. Garbary 51
jest na 1 piętrze 5 pokoi i kuchnia z przy-
należnościami i wodoc. do wynajęcia. (5763)

Dominium Małe Jezioro pod
Zaniemysem (5755)
100 kóp
karpiowego narybku
na sprzedaż: 50 kóp trzyletniaka
po 7 M. 50 fen.
50 kóp jednorocznego po 3 M. 75 fen.
Owczarnia zarodowa
GERSWALDE
pod Wilmersdorf w Uckermark.

Dnia 12 grudnia rb. przed południem od
11 godz. zamierzam założoną w 1865 r. przez
zmarłego męża mego przez bezpośrednie zakup
w Francji (5635)
Owczarnia dająca czesankę
sprzedaję drogą publiczną aukcy. Owczarnia
składa się z 178 kotnych macior, 102 mło-
dych owiec i jagniąt, 7 tryków i 55 10-miesię-
cznych tryków. Taksa minimalna macior 2
letnich owiec: 60—200 M., 10-miesięcznych
macior 30—100 M., tryków 50—100 M.,
a tryków jagniąt: 50—120 M. za sztukę.
Wszystkie maciorki sprzedane zostaną w lo-
sach po 10 równocześnie zwierząt, tryki po-
jedynczo a tryki młode w losach po 3 sztuki.
Katalogi sprzedaży, które od 8 listopada na
żądanie przesyłać się będą, obejmują specy-
jalne wiadomości. Obejrzenie trzody każde-
go czasu poprzednio dozwolone a nadmieniam
się że na ogłoszenia czekają furmanki na dwor-
cu Wilmersdorf.
Gerswalde w Uckermark. Pani Fink.

Sprzedaż tryków
w Borku, rosnących, po cenach umiarkowa-
nych rozpoczyna się 15. mb. (5760)

NAUCZYCIELKA,
Polka, egzaminowana, posiadająca język
niemiecki, francuzki, angielski i muzykę
poszukuje zaraz miejsca. Blizsza wia-
domość w Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 5738.

UCZNIA
poszukuje **handel cygar i pa-
piero** (5743)
M. Więckowskiego.
Kusnierz p. Wojcin potrze-
buje zaraz (5734)

pisarz zagospod.
kawalera; zaświadczenia dobre lub re-
komendacye franko.

B. Heilbronn'a
teatr w ogrodzie ludowym.
W czwartek dn. 15 listopada 1877
Der Goldbauer.
(5767) **Dyrekcya.**
Teatr polski w ogrodzie Potockiego
w POZNANIU.
W czwartek d. 15 listopada 1877
DALILA
dramat w 6 odsłonach.
Początek o godzinie 8